Rok VII. Nowy Sącz, dnia 11. grudnia 1900. Nr. 35.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

Cena prenumeraty:
W KRAJU:
[illegible]cznie . . . 4 Kor.
[illegible]rocznie . . . 2 „
ZA GRANICĄ:
[illegible]nie . . . 5 Kor.
Pojedynczy numer 20 hel.

Wychodzi: **1. 11. i 21.** każdego miesiąca.

Wydawca: **Stanisław Potoczek.**

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego w N. Sączu po 12 hel. od wiersza drobnym drukiem. Listy nieopłacane nie będą przyjmowane. — Rękopisów nie zwraca się.
Adres:
Wydawnictwo „Związku chłopskiego"
w Rdzlostowie poczta Nowy Sącz.

Kalendarz kościelny: 11 W. [illegible]mazego. 12. Ś. Aleksandra. 13. C. Łucyi i Otylii. 14. P. N.[illegible]a i Spir. 15. S. Fortunata. 16. N. *G. 3. Adwent.* 17. P. Lazarza b. 18. W. Gacyana m. 19. Ś. Such. Nem. 20. P. Teofila m.

Chłopy!!!
wybierajcie chłopów!

Wybory piątej kuryi 13. grudnia!!

Wybory czwartej kuryi 17. grudnia!!

W obydwu kuryach wybierajcie tylko chłopów! Żeby między Wami nie znalazło się ani jednego zdrajcy!

W piątej kuryi kandydują chłopy:

1. **Stanisław Potoczek** w okręgu: Nowy Sącz Limanowa-Gorlice-Grybów-Maków-Jordanów-Nowytarg. (*Stanisław Potoczek* jest najpracowitszym posłem sejmowym. Zrównanie ciężarów szkolnych, drogowych i konkurencyjnych między dworem a gminą jest jego dziełem! Przedtem dwory prawie nic nie płaciły na szkołę, na drogi i na kościół — *Potoczek Stanisław* je zmusił, że teraz płacą tyle co i gminy, do których należą. *Potoczek Stanisław* utrącił wniosek Hupki! Ludowcy tego nie potrafili! *Potoczek Stanisław* jest prawdziwym posłem chłopskim!!!)

2. **Narcyz Sikorski** w okręgu: Tarnów-Dąbrowa Mielec-Pilzno-Brzesko-Bochnia. *(Narcyz Sikorski* pragnie ustawę weterynarską zmienić na korzyść chłopów. Dotychczas płacą chłopy 12,000.000 rządowi z powodu złej ustawy weterynarskiej. *Narcyz Sikorski* jako weterynarz-chłop postara się w Parlamencie o taką ustawę weterynarską, że te 12 milionów pozostaną chłopom w kieszeni! *Narcyz Sikorski* już teraz wyjednał ulgi chłopom przy pomorze świń — mamy więc gwarancyę, że i resztę ustawy weterynarskiej potrafi zmienić na korzyść chłopów, skoro go obierzecie posłem!)

3. **Jan Kubik** w okręgu: Wadowice-Myślenice Biała-Żywiec-Chrzanów-Wieliczka. *(Jan Kubik* był poprzednio posłem do Parlamentu z tego okręgu i zasłużył się dobrze około chłopskiej sprawy i przeciwni mu kandydaci nie dorośli).

4. **Franciszek Ptak** w okręgu: Kraków-Podgórze. (Krotowski to lizuń pański! Wyparł się pochodzenia chłopskiego i zmienił nazwisko! Precz z nim!!! Zwalczać go i ośmieszać! *Ptak* znany jest między chłopami jako dzielny chłop i dobry patryota).

5. **Jan Saboń** w okręgu: Tarnobrzeg-Nisko-Kolbuszowa-Rzeszów-Ropczyce-Strzyżów-Frysztak.

W czwartej kuryi kandydują chłopy:

1. **Jan Potoczek** w okręgu: Sącz-Grybów-Limanowa-Nowytarg. *(Jan Potoczek* pracuje wspólnie z bratem swoim, Stanisławem Potoczkiem nad podniesieniem doli chłopskiej i przeprowadził wiele korzystnych rzeczy w Parlamencie dla włościan. Nie występował wprawdzie głośno i nie krzyczał, ale za to pilnie pracował w cichości).

2. **Jakób Bojko** w okręgu: Dąbrowa-Tarnów-Pilzno. *(Jakób Bojko* znany jako jeden z najrozsądniej-

szych chłopów i bardzo dobry mowca. W Parlamencie wniósł wiele interpelacyj na korzyść ludu, a w Sejmie postawił dosyć sporo wniosków).

3. **Franciszek Wójcik** w okręgu: Kraków-Chrzanów-Wieliczka. (*Wójcik* jest doskonałym mowcą, zna potrzeby ludu i w Sejmie jest bardzo ruchliwy! Zwalczać ostro niedouczonego inżynierka-panicza Skołyszewskiego! Ten gagatek pański jeszczeby nam wstydu we Wiedniu narobił... Precz z młokosem i niedorostkiem! *Wójcik* jest poważny dospodarz i chłop!)

4. **Franciszek Magryś** w okręgu: Łancut-Nisko-Przeworsk. (Tu jest trzech kandydatów chłopów. Chłopy porozumcie się ze sobą. Wszyscyście dobrzy, ale jeden tylko może posłować!)

5. **Antoni Smagała** w okręgu: Rzeszów-Kolbuszowa. (Dobry związkowiec).

6. **Michał Olszewski** w okręgu: Bochnia-Brzesko. (Precz z Dobiją!!! To adwokat — taki sam jak Winkowski i Danielak. Chłopy pamiętajcie, że w Parlamencie włoskim są prawie sami adwokaci i dlatego Włochy stoją nad przepaścią. U nas wszystko, co zrobili adwokaci — jest także zabójcze dla ludu. Precz z adwokatami!)

7. **Józef Stolaski** w okręgu: Myślenice-Wadowice. (Znamy go, to dzielny chłop, syn gospodarza z Jordanowa — około sprawy ludowej dobrze zasłużony. Inni kandydaci do niczego).

Jednem słowem: *w obydwu kuryach głosujcie solidarnie tylko na chłopów — pochodzących ze stanu chłopskiego — co się chłopami mienią i nad podniesieniem doli chłopskiej pracują!*

Całą siłą zwalczajcie kandydatów niechłopskich, jak: **adwokatów**, pisarczyków z miasta, agitatorów, kuchcików i t. p., co to po plecach chłopskich chcieliby dojść do sławy i wysokich godności!!!... Precz z nimi!!!

Chłopy! wybierajcie chłopów!

We **czwartek, t. j. 13. grudnia** b. r. będziecie wybierali posłów swoich do Parlamentu *w piątej kuryi*, a w **poniedziałek, t. j. 17. grudnia** b. r. *w czwartej*. Pamiętajcież Chłopy, że obie te kurye należą do chłopów, i że *w obu na posłów macie obrać tylko samych chłopów bez względu na ich przekonania polityczne i bez względu na ich zajęcie!*

Kto należy do chłopskiego stanu, urodził się na wsi albo w małem miasteczku z ojca chłopa i matki chłopki — uważa się za chłopa i nad polepszeniem doli chłopskiej gorliwie pracuje, *jest chłopem.* Zatem tylko takiemu chłopu głosy swoje oddajcie i obierzcie go posłem do Parlamentu!

Kto należy do stanu mieszczańskiego lub szlacheckiego, urodził się w mieście albo we dworze z rodziców mieszańskiego albo szlacheckiego pochodzenia, a do tego za chłopa się sam nie uważa i nad polepszeniem doli chłopskiej nie pracuje — *nie jest chłopem.* Takiemu więc kandydatowi głosów swoich nie oddajcie i posłem go do Parlamentu nie obierajcie!

Pamiętajcie, że tylko posłowie-chłopi mogą uchwalić w Parlamencie korzystne dla chłopa ustawy — *a nigdy posłowie-mieszczanie albo szlachcice!* Posłowie mieszczańscy i szlacheccy uchwalą zawsze ustawy korzystne dla mieszczan i szlachty, a nigdy dla chłopa.

Dotychczas tak w Sejmie jak i w Parlamencie mają większość mieszczanie i szlachta — toteż wszystkie dotychczasowe ustawy, z niewielkimi tylko wyjątkami — są na korzyść mieszczan i szlachciców!

Chłopy, jeżeli chcecie, aby Wam Sejm i Parlament uchwalały korzystne dla Was uchwały — *wybierajcie tylko chłopów na posłów swoich!*

Na przekonania polityczne kandydatów chłopskich nie zważajcie, bo każdy chłop, czy on ludowiec, czy związkowiec, czy katolicko-narodowiec, czy stańczyk, czy stojałowszczyk, czy antysemitnik, czy socyalista, ma zawsze przekonania swoje chłopskie i jak zobaczy się w Parlamencie razem z innymi chłopami wspólnie z nimi nad podniesieniem i polepszeniem doli chłopskiej będzie pracował, jednakowo z nimi będzie myślał i przemawiał!

Również nie zważajcie na to, *że niektórzy kandydaci chłopscy nie umią po niemiecku i mają za małe wykształcenie szkolne!* Między wieloma posłami chłopskimi znajdzie się dużo takich chłopów, którzy język niemiecki będą umieli i będą mieli wyższe wykształcenie. Otóż władający językiem niemieckim i mający wyższe wykształcenie będą w Radzie państwa przemawiali, układali interpelacye, pracowali w komisyach, a inni, co nieumieją po niemiecku, albo mają niższe wykształcenie — będą im w pracy parlamentarnej pomagali. Będą przemawiali na radzie chłopskiej, w swojem kółku. będą się porozumiewali ze swoimi wyborcami, będą przedkładali ich prośby i zażalenia, będą podpisywali interpelacye i głosowali w pełnej Radzie państwa za swoimi wnioskami.

Nie dajcie się bałamucić żadnemi obietnicami kandydatów mieszczańskich i szlacheckich — bo Wam ich nigdy nie spełnią i niedotrzymają! To są panowie, a Wy chłopy! Jak świat światem, *żaden pan nie był i nie będzie chłopu bratem!*

Nie dajcie się niczem przekupić, *ani pieniądzmi, ani poczęstunkiem, ani protekcyą!!!* Pamiętajcie, że za

parę złotych — za kawałek kiełbasy — szklankę piwa — jedno cygaro — za lichą protekcyjkę w jakiej sprawie, możecie siebie i swoje dzieci zaprzedać na zawsze w niewolę mieszczan i szlachty — możecie dostać zwiększenie podatków — utracić wolność rozporządzania własnem mieniem — wolność wędrowania za lepszym zarobkiem — możecie *utracić wolność własnej organizacyi i samorządu gminnego i powiatowego.* Przypomnijcie sobie *morderczy wniosek Hupki i Dunajewskiego* o niepodzielności zagród chłopskich i o gminach zbiorowych! Pamiętajcie, że wnioski te postawiło *dwóch szlachciców!* Przypomnijcie sobie *podwyższenie płacy urzędnikom* i sługom państwowym!i! Wiedźcie o tem, że teraz domagają się wszyscy mieszczanie stałych pensyj i zabezpieczenia na starość! Pamiętajcie Chłopy, że tego wszystkiego domagali się, domagają się i domagać się będą posłowie mieszczańscy, bądźto demokraci, bądź też ludowcy — *na niekorzyść chłopów!*

Trzymajcież się więc od wszystkich z daleka i **obierajcie tylko chłopów na posłów!**

A. J.

Mądrością Bożą ludzie i narody stoją!

Największym skarbem dla człowieka jest *mądrość Boża — nabyta pracą, nauką i modlitwą.* Ten nieoceniony dar Boży przynosi człowiekowi nietylko doczesne, ale i wieczne szczęście. Widzimy to na licznych przykładach z histotyi i życia codziennego. Bogobojny a mądry człowiek pracuje sumiennie, grosza na zbytki nie wyda; nie patrzy się wzbogacić cudzą krzywdą, ale uczciwą pracą i rzetelnością; dzieci wychowuje na dobrych obywateli i w ich pożyciu znajduje najprzyjemniejsze chwile. To też wszyscy oddają mu należyte uznanie i otaczają go prawdziwym szacunkiem. Przeciwnie, człowiek nie mający mądrości Bożej, *który nie pracuje, nie kształci się i zapomina o Bogu,* nie lubi do niczego się natężyć — ale rad używa wszelkich przyjemności doczesnego życia; odziedziczony dorobek ojcowski marnie trawi i gubi u żyda, a potem jest pośmiewiskiem u własnych dzieci — zakałą w społeczeństwie — kończy w nędzy i poniewierce, gorzej jak nieme bydlę.

To samo dzieje się z narodami. Starożytne ludy: Egipcyanie, Asyryjczycy, Babilończycy, Żydzi, Grecy i Rzymianie, jak długo posiadały mądrość Bożą, t. j. jak długo oddane były pracy i nauce, a przytem trzymały się silnie swojej wiary — tak długo były wielkie i potężne. Skoro tylko utraciły mądrość Bożą — przestały pracować, kształcić się i modlić się do swoich bogów — natychmiast poszły w niewolę innych narodów i rozsypały się po świecie, albo całkiem zaginęły. *W średnich wiekach* bezrozumne wyprawy krzyżowe przyprawiły wiele państw europejskich o utratę najdzielniejszego rycerstwa, spowodowały wyludnienie znacznych obszarów i zakłóciły w niejednej rodzinie szczęście familijne. *W czasach nowożytnych* Czechy i Niemcy, wdawszy się we walki religijne, na dłuższy czas zamieniły się w bezludne pustynie i dopiero dzisiaj podnoszą się na nowo. Hiszpania i Włochy są dzisiaj w rozkładzie społecznym. Ten rozkład społeczny grozi także innym narodom europejskim. We wszystkich tych wypadkach *głównym powodem złego był i jest i zawsze będzie brak albo zanik mądrości Bożej.* — *W średnich wiekach* ludy odznaczały się wprawdzie zbytnią gorliwością religijną, ale wyrzekły się pracy i nauki. Popadły więc w bezrozumny fanatyzm religijny, który jest początkiem wielu nieszczęść — walki i upadku. *W czasach nowożytnych* oddały się narody pracy i nauce — ale wśród tego zapomniały o Bogu, wytworzyły ogromne kapitały — ale też ucisk i nędzę. Narody te zapomniały o boskiem przykazaniu miłości bliźniego i zrodziły w swem łonie walki socyalne, które nie mniej są złe, jak i walki religijne. Socyalizm bowiem wzrasta z każdym dniem i prowadzi tłumy ludów europejskich do bratobójczej walki i wielkiego rozlewu krwi.

My, Polacy posiadamy wprawdzie silną wiarę w Boga — jesteśmy religijni i modlimy się — ale za mało cenimy pracę i naukę — mądrości Bożej zatem nie posiadamy. Utraciliśmy wolność narodową i nie posiadając mądrości Bożej — nieprędko ją odzyskamy. Co gorsza — nawet bogobojność, ten najgłówniejszy warunek do osiągnienia mądrości Bożej, zaczynamy powoli tracić.

Pasterze nasi, zamiast tę bogobojność w nas wzmacniać i do osiągnięcia zupełnej mądrości Bożej: do pracy i nauki nas popychać — porywają nas w wir politycznej agitacyi, którą gwałtem skierowują do swoich osobistych celów, a wskutek tego osłabiają w nas wiarę w swoje posłannictwo Boże. Człowiek, który się szasta na zgromadzeniach — nadużywa swojej władzy i powagi pasterskiej dla celów osobistych i swoich przyjaciół, człowiek, który raz mówi o miłości bliźniego, a drugim razem własnych parafian stawia naprzeciwko siebie i podmawia do bratobójczej walki — nie może na nas wpływać budująco, nie może w nas wszczepiać i wzmacniać wiary, ale tylko ją osłabiać. Dlatego źle się u nas dzieje, że pasterze nasi, kapłani porzucili swój zawód pasterski i kapłański — a rzucili się do polityki. Jesteśmy leniwi do pracy i nauki, skoro utracimy wiarę w Boga wskutek lekkomyślności naszych politykujących kapłanów —

a więc skoro nastąpi u nas zupełny zanik mądrości Bożej: *stracimy wiarę w nasze odrodzenie — przestaniemy być narodem.*

Dlatego póki czas wołamy do wszystkich naszych pasterzy i kapłanów: »*Porzućcie politykę i wróćcie do waszych obowiązków kapłańskich! Nie bójcie się o wasze prawa i przywileje, bo one wam na zawsze pozostaną nietknięte — jeżeli tylko powierzony lud waszej pieczy, będzie miał do Was szacunek i wiarę w wasze boskie posłannictwo. — jeżeli będzie religijny i nabożny. Zamiast polityki — wszczepiajcie w nas zamiłowanie do pracy i nauki, abyśmy w krótkim czasie mogli odzyskać mądrość Bożą, a z nią nasz byt narodowy i polityczny!*«

J. K

Od Redakcyi.

Upraszamy Szanownych Czytelników o nadsyłanie zaległej prenumeraty, rok się już kończy, a jeszcze bardzo wielu ani nie pomyśli zapłacić gazetę odbieraną przez cały rok. Zaś ci, którzy zaprenumerują teraz „Związek chłopski" na rok 1901, otrzymają gazetę do końca roku 1900 bezpłatnie.

A więc prosimy o szybkie zamawianie pisma i o nadsyłanie prenumeraty, abyśmy mogli wyrównać nasze rachunki wydawnictwa przed nowym rokiem, gdyż w tym czasie wyborczem ogromne wydatki się pomnożyły w Redakcyi Związku, przecież to Szanowni Czytelnicy uwzględnią i pospieszą z nadesłaniem zaległości i przedpłatą na rok 1901.

Ruch wyborczy.

Do Braci Chłopów Wyborców z V. kuryi okręgu wyborczego: Nowy Sącz, Gorlice, Grybów, Limanowa, Jordanów, Maków i Nowy Targ.

Siercza, dnia 30. listopada 1900.

N. b. p. J. Ch.!

Kochani Bracia Chłopi!

Za parę dni staniecie przy urnie wyborczej w swoich powiatach, aby oddać swe głosy na posła do Rady państwa z V. kuryi. Parę dni, to chwila bardzo krótka, ale dla Was będzie ona rokiem. Będziecie przechodzili rozmaite pokusy w postaci próśb, nagabywań, poczęstunków, uścisków, pocałunków, podarunków ze strony naganiaczy: Misiołka, Danielaka, Smołczyńskiego i innych socyalistów starających się o Wasz mandat poselski. Będą Wam obiecywali zniesienie podatków, podział pańskich gruntów, wolną jazdę i transport koleją; będą Wam obiecywali pomoc prawną i wszystkie rzeczy, których pragniecie albo sobie życzycie, za darmo. Bracia Kochani, nie dajcie się temu wszystkiemu uwieść i na korzyść Waszych i naszych wrogów zbałamucić, **ale zostańcie wiernie jak jeden mąż przy Stanisławie Potoczku!**

Nie wierzcie Misiołkowi ani jego agitatorom, bo to czystej krwi socyalista i w pierwszym rzędzie tylko dla socyalistów będzie w Parlamencie pracował, dla urzeczywistnienia ich politycznego programu, który dla nas chłopów jest śmiertelnie zabójczy,

Wiedźcie bowiem dobrze, że socyaliści dążą naprawdę do zniesienia wszelkiej własności gruntowej i w ogóle do zniesienia wszelkiego posiadania osobistego. Zeszłego roku i dotąd jeszcze drżycie przed wnioskiem stańczyka Hupki, który tylko zdążał do ograniczenia Waszej wolności przy podziale gruntowym, i Wy mielibyście teraz dać możność socyaliście, który razem ze swojem stronnictwem dąży do zupełnego odebrania chłopom gruntu, i do rozdania go pomiędzy swoich przyjaciół z miasta, którzy dotąd nic nie mają i tylko z dziennego zarobku się utrzymują. Dziesięć wniosków Hupki tyle nieszczęść na kraj i na biednych chłopów nie przyniosą, co ustawa o wywłaszczeniu chłopów z ich posiadłości, którą socyaliści w niedalekiej przyszłości zamierzają przeprowadzić w Parlamencie!

Oj Chłopy, Chłopy, gdybyście Wy choć cząstkę tego wiedzieli i przeczuwali, co Wam socyaliści zgotować pragną i Waszym dzieciom, tobyście *ani jeden* głosu swego na Misiołka nie oddali. Naturalnie, że Misiołek Wam tego nie powie na zgromadzeniu, co on i jego stonnictwo myśli na przyszłość o chłopach, bo wie, że jakby Wam tylko wspomniał, że myśli o Waszem wywłaszczeniu i Waszych dzieci z tego kawałka ziemi, któryście sobie krwawo zapracowali, tobyście mu tego płazem nie puścili.

To, że ludowcy Misiołka popierają i ręka w rękę idą ze socyalistami, to wcale socyalistów z ich skrytego zamiaru nie uniewinni i nie oczyści, bo trzeba Wam wiedzieć, *że stronnictwem ludowem kieruje także pewna garstka ludzi, którzy taksamo jak i socyaliści nic nie posiadają i własności gruntowej chłopom jak najbardziej zazdroszczą.* Do tego zarówno socyaliści jak i ludowcy łączę się ze żydami, są ich największymi

przyjaciółmi. *A jak żydzi są dla nas chłopów i wogóle dla Stanisława Potoczka usposobieni*, tego Wam zdaje mi się tłómaczyć nie potrzebujemy. Wreszcie i z tego względu popierają ludowcy Misiołka, *bo radziby we wszelki możliwy sposób poderwać nogi Potoczkowi i Związek chłopski utrącić z kretesem.*

Pamiętajcie Bracia Chłopy, a mówimy Wam to ze szczerego serca a nie z obłudy, że *tylko jeden Stanisław Potoczek jest prawdziwym posłem chłopskim*, a jego Związek prawdziwą chłopską gazetą. Wszyscy inni posłowie i wszystkie inne gazety udają tylko życzliwość dla chłopa, a w duszy swojej myślą tylko, jakby tu chłopa użyć do swoich osobistych celów. Damy Wam maleńki przykład. Zeszłego roku w Sejmie było aż siedmiu posłów ze stronnictwa ludowego, a tylko pięciu ze stronnictwa Związku chłopskiego. Z tych osta,nich *sam jeden Stanisław Potoczek wniósł pięć razy więcej wniosków i interpelacyj celem obrony i podniesienia stanu chłopskiego, aniżeli wszyscy razem ludowcy!* Gdyby ludowcy naprawdę tak lud swój kochali, jak to wszędzie głoszą, toby nie byli siedzieli tak cicho, jak to uczynili na ostatniej sesyi sejmowej, Nie chcemy krytykować ludowców, ale ostatnie lata zarówno w Sejmie jak i w Parlamencie zeszły im tylko na użeraniu się z panami i z rządem. To dla chłopa za mało — i ludowcy powinni byli przez wszystkie lata zrobić przynajmniej tyle, co Potoczek zrobił przez jeden rok ostatni.

Poparcie zatem socyalisty Misiołka przez ludowców powinno Was tylko odstraszać od niego, a nie zachęcać. Tak socyaliści jak i ludowcy mają tylko jeden cel: **odbić chłopa panu i księdzu i zagarnąć go całkiem dla siebie.** Którzy chłopi na tem się jeszcze nie poznali albo upatrują w tym całym interesie swoje korzyści, to lgną do socyalistów i ludowców, słuchają ich rad i pozwalają im się za nos wodzić. Poseł Stanisław Potoczek dobrze o tem wie, czem są ludowcy i socyaliści i pomaleńku zaczyna im maskę zdzierać z twarzy — a chłopów gromadzić około swego Związku. Toteż nikogo w kraju nie boją się ludowcy i socyaliści jak Stanisława Potoczka i Związku chłopskiego. Radziby się więc pozbyć i Związek utrącić za wszelką możliwą cenę. Oni wiedzą, że tylko Związek chłopski może im jeszcze ich „plany poniszczyć — pomylić“. Pana się nie boją, księdza się nie boją ludowcy i socyaliści — tylko jeszcze *chłopa.* I tego chłopa radziby wraz z jego pismem raz na zawsze utrącić. *Bracia Chłopy,nie dopuśćcie do tego!*

Także Danielakowi nie wierzcie żadną miarą, a nawet Smołczyńskiemu, bo i oni niczem innem nie są, jak tylo *socyalistami.* Wprawdzie Danielak umizga się do księży, a Smołczyński do ks. Stojałowskiego, ale czynią to tylko dlatego, *aby pokryć swoje socyalistyczne zapatrywania*, bo Wam wiadomo, że jeden i drugi przez długi czas byli otwartymi socyalistami. Że obecnie do socyalistów się nie przyznają, to robią to z tej prostej przyczyny, *że spodziewają się, iż jako niesocyaliści prędzej wejdą do Parlamentu;* gdyby oni tylko przeczuwali, że socyaliści mogliby dać im silne poparcie, tobyście tu zaraz zobaczyli czem oni są właściwie. Zresztą zaczekajcie chwilkę, a przekonacie się, jak Danielak pięknie odda swoje głosy za Misiołkiem, a może i Smołczyński. Przekonają się tu i księża Dobrodzieje, *którzy niesłusznie napadają na Związek chłopski i Stanisława Potoczka. Przekonają się aż nadto dobrze, że popierają i agitują za* **socyalistą Danielakiem.**

Bracia Chłopy, jeszcze raz się do Was odzywamy: nie dajcie się bałamucić nikomu, ale jak jeden mąż **oddajcie swe głosy na**

Stanisława Potoczka,

bo on jeden Was nie zawiedzie, jak Was dotąd nie zawiódł w Sejmie. Zresztą byłoby rzeczą barezo brzydką, gdyście oddali swe głosy któremu socyaliście, *a nie bratu Waszemu chłopu — i to chłopu zasłużonemu.* My tu Wieliczanie patrzeliśmy zawsze na Was jako na dzielnych chłopów — i mamy nadzieję, że nigdy nimi być nie przestaniecie!

Widzicie, jak pisze „Łączność“ z dnia 28. listopada, Nr 55. o Danielaku:

„**Danielak** — niedawny liberał z „Nowej Reformy“ popisujący się do niedawna swemi liberalnemi zasadami, łasi się teraz do księży w powiatach *nowotarskim, nowosądeckim i limanowskim* i dla zdobycia *miłego mandatu* objeżdża teraz... plebanie. Co to znaczy głód za mandatem! Szanowny poseł zwiał z IV. kuryi krakowskiej, bo przez 3 lata tylokrotnie wzywany nie miał odwagi pokazać swego oblicza... wyborcom. Druh p. Ehrenberga zwalcza *czarny internacyonał* t. j. *klikę klerykalną*, a ma czelność żebrać o mandat... u napadanego duchowieństwa!

Czytelnicy „Związku chłopskiego“,
członkowie Czytelni św. Macieja.

Czy pod hasłem „pokoju“, czy pod hasłem „wojny“?!

Bracia Chłopy, zastanówcie się, pod jakiem hasłem macie obrać obecnie swoich posłów! Dzisiaj są tylko dwa hasła: „**Pokój!**“ albo „**Wojna!**“

Wojny parlamentarnej już mamy dosyć!!! Od 1897. roku mamy w Parlamencie tylko „wojnę“. Posłowie się kłócą, biją, wyzywają wzajemnie — a nie robią nic! Czy mamy teraz posłać takich posłów, którzyby się jeszcze dalej bili, kłócili i wyzywali?!

Nie!!! *Wojny już mamy dosyć!* My musimy posłać posłów, którzyby do Parlamentu wnieśli „pokój“ — zgodę i pracę około naszej doli!

Jak poszlemy tam kłótników — burzycieli pokoju i pracy ekonomicznej, to się całkiem zrujnujemy!

Rozważcie Bracia, że teraz bardzo źle z nami wskutek ciągłej walki politycznej — co będzie z nami, gdy ta wojna potrwa jeszcze drugie 6 lat?!

Bracia Chłopy, bo stoimy nad przepaścią! I wpadniemy do niej — jeśli się inaczej nie zmieni!

Winkowski, Danielak. Misiołek i Żyguliński i t. p. — to wieczni wojownicy, to awanturniki i kłótniki! Czy mamy im oddać swe głosy — *czy mamy ich posłać do Parlamentu, żeby się tam za łby wodzili i wojowali ze sobą* — żeby nas utrącili do reszty moralnie i materyalnie?!

Nie! Bracia Chłopy! — Już dosyć wojny!!!

Wybierzmy tylko takich, co „pokój“ mają w duszy i na ustach — co „pokój“ i pracę wniosą do Parlamentu — co raz te walki parlamentarne zakończą!

Wybierajmy tylko **Narcyza Sikorskiego, Potoczków i innych!**

Tylko pod haslem pokoju — a *nie pod hasłem wojny wybierajmy!!!*

Sądeczanie.

Dobrze robi Związek chłopski, że zwalcza dra Winkowskiego!

Dr. Winkowski jest adwokatem. Jako adwokat ma wprost sprzeczne interesa z interesami chłopskimi. Adwokaci bowiem zawsze do tego dążą, aby ustawy państwowe były jak najbardziej powikłane i niejasne, aby chłop nie umiał się na nich wyznać i w każdym wypadku zmuszony był radzić się adwokata i dobrze mu za to płacić!

Co adwokaci potrafią zrobić dla chłopa i w ogólności dla ludu, to najlepszym tego dowodem są Włochy, gdzie cały Parlament składa się z adwokatów. Takiej nędzy wśród ludu i takiego nieładu w państwie. jaki jest we Włoszech, może nigdzie niema. To też Włosi mimo tak pięknego kraju i urodzajnej ziemi — całemi masami opuszczają swoją ojczyznę i szukają zarobku po świecie.

A u nas, w naszem państwie austryackiem, kto po większej części winien złym stosunkom i powszechnej biedzie, jeśli nie adwokaci?! Dopiero najnowsza procedura sądowa położyła poniekąd tamę wyuzdanej swawoli *naszych adwokatów!* Toteż co wyrabiają adwokaci, ażeby tę procedurę napowrót cofnąć i lud znowu wystawić na pastwę adwokatów!!!

Słyszeliście zapewne z gazet o niedawnej wojnie adwokatów ze sędziami w jednem z miast naszego kraju, dlatego, że ci sędziowie ostro wzięli się do nich i zmusili ich do trzymania się nowej ustawy sądowej.

Także i o tem pamiętajcie, że adwokaci niedawno temu na zgromadzeniu wiedeńskiem zapowiedzieli w najbliższej przyszłości walkę na całej linii z nową procedurą która lud przed adwokatami wzięła w swoją obronę.

A wiecie, co to znaczy walka przeciwko nowej procedurze? — *To jest walka przeciwko chłopom, bo gdyby znieśli nową procedurę sądową — to chłopi musieliby znowu jak dawniej pracować tylko na adwokatów.*

A w czyich rękach pozostawał lwowski bank włościański, który tysiące rodzin chłopskich wydziedziczył z ojcowizny i rzucił za ocean — jeśli nie w rękach adwokatów?!

Przypomnijcie sobie wypadki z dwóch lat ostatnich. Kto się to strzelał — i kto uciekał z sierocemi depozytami do Ameryki?! — adwokaci!!!

Kto dzisiaj do spółki z żydami staje na licytacyi majątków chłopskich?! — adwokaci!

I my chłopy, walczący w obronie własnej. na własną zgubę mielibyśmy popierać adwokata Winkowskiego?! Chłopy! tylko zdrajcy chłopów narzucają chłopom adwokatów na posłów!!!

Dr. Winkowski w stronnictwie ludowem jest główną osobą, która całe stronnictwo pcha na manowce i rzuca je w objęcia żydów i adwokatów. Stapiński, Bojko i wszyscy inni posłowie ludowi, gdyby Winkowskiego nie mieli w swojem gronie, całkiem inaczej pracowaliby nad poprawieniem doli chłopskiej, boć to przecie same chłopy! Stapiński, to przecież syn chłopa z Haczowa. Winkowski jednakże nie da im na korzyść ludu pracować, bo jako adwokat — jako serdeczny przyjaciel Ignacego Daszyńskiego i żydów, nie może na to pozwolić! Gdyby chłop miał się dobrze, nie potrzebował robić długów i procesować się ciągle, toby żydzi i adwokaci musieli się wynieść do Palestyny! Toteż nic dziwnego, że Stapiński, Bojko i wszyscy ludowi posłowie pod batem żydowsko-adwokackim muszą tak robić, jak im rozkaże ich wódz naczelny, adwokat Winkowski, przyjaciel żydów i socyalistów. Nawet ludzie tak zacni, jak: Wysłouch i Rewakowicz nie mogą się z pod bata Winkowskiego wydobyć!

My chłopy musimy im pomódz i stronnictwo ludowe oczyścić. Jak długo Winkowski wodzi rej w stronnictwie ludowem, tak długo ludowcy pracują dla żydów, socyalistów i adwokatów! Stronnictwo ludowe ma dwie drogi do wyboru: albo z chłopami przeciwko żydom, socyalistom i adwokatom, albo razem z żydami, socyalistami i adwokatami przeciwko chłopom — albo przeciw Winkowskiemu — albo za Winkowskim! Stronnictwo ludowe, jeśli chce nadal opierać się na ludzie wiejskim — musi raz poddać się operacyi i pozwolić sobie wyciąć najobrzydliwszego wrzoda, jaki wzrósł na jego ciele: *żydowskiego i socyalistycznego obrońcę, dra Winkowskiego!*

Chłopy ludowcy, stańcie z nami w jednym szeregu i razem z nami pomóżcie weterynarzowi **Narcyzowi**

Sikorskiemu przy operacyi tego czeraka na ciele chłopskiem! Nie bójcie się, ból potrwa niedługo — weterynarz Narcyz Sikorski jest bardzo zręczny — řana się prędko zagoi i stronnictwo ludowe uwolni się raz na zawsze od wpływów żydowsko-adwokackich! *Wtedy stronnictwo ludowe będzie stronnictwem czysto chłopskiem!*

Głosujcie razem z nami na **Narcyza Sikorskiego!** Nie bójcie się Stapińskiego ani Wysłoucha! Oni radzi będą jak się pozbędą Winkowskiego, bo razem z nim odczepią się ich żydzi i socyaliści. Winkowski jest im i całemu stronnictwu ludowemu kulą u nogi — ale nie śmią otwarcie przeciw niemu wystąpić, bo się boją skandalu w łonie samego stronnictwa. Tylko śmiało i solidarnie — a oczyścimy stronnictwo ludowe z żydziarzy!

Związkowcy z Tarnowskiego.

Podsłuchane na stacyi w Tarnowie.

Szymon: A wy tu co robicie Grzegorzu?

Grzegorz: Byłem na wiecu w Kotkowie i wracam do domu.

Sz.: A coście ta słyszeli?

Grz.: Mnie się już w głowie mąci od tych gadek.

Józef: Nie plećcie głupstw.

Grz.: Nasi księża na *Stacha* to biją, że niedobry, niekatolik, *Jana* zaś to chwalą.

Józ.: Bo oni chcą was pokłócić; Samiby kasztany z ognia wyciągli i jedli. Obydwa polskie chłopy — bracia, Jeden ksiądz ich uczył katechizmu, a teraz mówią, że Stach pacieża nieumie. Pewnikiem ci musiał ten ksiądz wiecować, kiedy go pacieża nie nauczył. Tutaj Żyguła tak samo wiecuje, a jak przyjdzie jego uczeń na wieś, to się już wstydzi chłopskiej górnicy, choć obydwa z pod słomianej strzechy wyleźli. Ale ja wam chcę powiedzieć o *Stachu*, co go *Potoczkiem* wołają. *Chce on karcmy znieść razem z Janem.* Księża zaś bronią panów, boby z tych przeklętych bud panowie dochodu nie mieli. Socyały zaś ich nie chcą, bo się żydów po karczmach trzymają.

Sz.: To i Mysionek trzyma z tymi poganami?

Grz.: Nie Mysionek ale Misiołek, to jemu i Daszyńskiemu kazują żydy chłopów bałamucić, a dają im co chwila po kwaterce za to, żeby chłopów nie wybrali.

Sz.: A przecie *Stolaski* nie chłop...

Józ.: Ale syn chłopski i z chłopami trzyma. A jest on ci inżynierem i patrzy, żeby chłopom sprawiedliwie grunta mierzyli, a jak stawiają koleje, to patrzy, żeby chłopów nie cyganili Haliany i żydy.

Grz.: No, a Danielak obiecuje chłopów bronić darmo.

Józ.: Toć go Krakowianie wybrali, ale teraz go nie chcą. A jak Walek z Kozłowa do niego poszedł po poradę, to z nim mówić nie chciał, aż mu położy piątkę. Krakowianie to se upatrzyli za niego Wójcika, a za Socyała, to Ptaka.

Sz.: A co to za jedni?

Józ.: Wójcika już znają. A Ptaka nie chcą panowie. On ta nawet myto trzyma, a że go zawsze na mycie nie ma, tylko baba z córką pilnują, to mu nawet starosta kazał babę z córką asekurować.

Sz.: A przecież nasz Mosiek na mycie nieasekurowany.

Józ.: Bo panowie Ptaka niecierpią. Ale jak stanie 21.000 Krakowiaków, to socyał z 18.000 miescuchami przepadnie. A choć ta panowie znów postawili jakiegoś Wierdegę i Szkaradka, to ino na to, aby chłopów rozbić, a socyała przeprowadzić, ale się spodziewam, że krakowiacy będa się chłopa trzymać, tak jak krzyknęli: „Hurra!“ pod Kościuszką.

Sz. No dobrze, a nam to postawili Sikorę Karbulonkorza.

Józ.: *Sikorski*, a jesteś ci on weterynarzem, co gadzinę leczy. I on chłopski syn i z chłopem trzyma. Ale tu inna sprawa. Psiekrwie Szwaby naszych świń nie chcą, bo mówią, że u nas zaraza i wracają świnie, a jak te same świnie przez Węgry idą, to zdrowe. Tu więc chłop nie poradzi, ale trza takiego, coby to zrozumiał i jego postawili przeciw Winkowskiemu, co jest pół szwaba, pół Niemca.

Sz.: A przecie Winkowski dobry człowiek.

Józ.: Dla was dobry, bo wy lubiccie takich, co się całują ze żydami i szwabami.

Grz.: A zresztą same chłopy są?

Józ.: Zresztą to my się chłopów trzymamy. *Bojko* się panów nie boi, i chłopskiej sprawy za pańskie pieniądze nie zdradził. Albo *Kubik* on nie powie, jam ludowiec — tylko ja chłop.

Sz.: A *Olszewski?*

Józ.: Olszewski śmiało spojrzy każdemu w oczy, bo ma czyste sumienie, tak jak i *Magryś.* A stańczyki ich nie cierpią.

Sz.: Stańczyki, to chyba panowie?

Józ.: Stańczyki, to tacy panowie, co chcą mieć kieszenie pełne, a nic nie robić, a chłopa gorzej szanują, jak bydlęcia. Kazali ci oni *Smagale* iść orać, a Smagała im na to, żeby mu pokazali, jak się orze. Ale żaden pan się nie ruszył, bo nie umieli. A chłopy krzykły: *Niech żyją chłopy — niech żyje Smagała?*

Rolnik z pod Tarnowa.

ROZMAITOŚCI.

W sprawie patronatu. W sprawie patronatu otrzymaliśmy od jednego z księży następujące pismo: „Muszę z wielkiej miłości ku "Związkowi„ otwarcie wypisać kilka uwag — upraszam przyjąć je bez urazy. Nic nie chcę, jedno, aby „Związek" zawsze był nienaganny. Bo do czego prowadzi ten artykuł? (O prawie patronatu por. Nr. 29. i 30. „Zw. chł." przyp. Red.). Czy co odmieni? Nie. Że panowie głupi czasem, no, to można darować — ale trudniej muzykantowi Lizołapskiego, Tłukochłopskiemu darować. Nie wszyscy panowie tacy, ale z kilku nieoświecony sądzi o wszystkich — tak z kilku padnie cień brzydki na wszystkich. A chłopi jak księży szanują? Ja jeszcze *po panach nie chodziłem, ale coś mógłbym z własnego doświadczenia o chłopach powiedzieć.*

Ale i chłopu zdarzy się głupstwo, którego się wszystkim nie przypisuje. Tak pisać o patronatach, to znaczy poniewierać prawo kościelne, (to jest: patronów kościoła przyp. Red.).

Dziś Wam dla polityki niedogodne to, jutro tamto. A czy chłopi lepiej obiecują? Czy chłopskie patronaty lepiej szanują godność kapłana? — Wiemy coś o tem. — *Lepiej się kłaniać głowie!* Jeżeli Wam nie chodzi o politykę, ale o wiarę — to musimy się do tej sprawy inaczej zabrać. Do tego czasu w Kościele jest urządzenie *szlacheckie,* bo oni fundowali kościoły, datowali beneficya. Niech dziś lud składa się na kościoły, na utrzymanie kapłanów, a będzie miał prawo wybierać. Pracy potrzeba nad ludową kościelną organizacyą. Krzykiem nic nie zrobimy.

Ja, chudy pachołek, cały się pragnę temu poświęcić i szukam współpracowników i pomocników. Patronatów znosić nie można, prawo jest nienaruszalne. Gdyby można odbierać dawne prawa, *mogłoby się i chłopom coś oberwać. (?!)* — Chcemy, żeby inni szanowali nasze prawa, szanujmy my cudze. Własnym przykładem uczmy, że prawo jest święte i nietykalne. Patronaty można zamienić, ale drogą dobrowolną. Gdyby liberali (a panowie nie są liberałami?! przyp. Red.) znów chcieli w kościele się rządzić i patronat znosić, żaden prawdziwie katolicki chłop nie powinien za tem ręki podnieść, bo to bezprawie. *Trzeba odrodzenia duchowieństwa; gdy samo będzie umiało szanować godność swoją — nie będzie Tłukochłopskich.* Ale czy Wy się modlicie o tę największą łaskę — dobrych kapłanów? Ośmielam się prosić o modlitwy za siebie, a ja się będę modlił i pracował nad rozwojem sprawy chłopskiej, ale *według mego zadania.* Wystrzegajcie się mieszania do spraw kościelnych, bo tem dużo szkodzicie dobrej sprawie. Nie wszystko u nas, jak być powinno; nieraz serce zaboli, ale na to jest środek — modlitwa i praca nad własnem podniesieniem. — *Kapłani z ludu. — Jakich lud posyła, takich Kościół przyjąć musi,* a przerabia o tyle, o ile się kto pozwoli. Lud pobożny ma idealnych kapłanów. To się przecię naraz nie zrobi. Trzeba cegiełkę jedną po drugiej przykładać. Dziś nawet nie można *bez zgorszenia głośno się odezwać o ludowo-kościelnem urządzeniu.*

Trzeba powoli usuwać przesądy i punkt za punktem obmyślać, wypraktykować tę organizacyę, która najdoskonalej da się pogodzić z hierarchią kościelną. Ale powoli, modlitwą, cnotą, świętością życia — inaczej luteranizm. Trzeba reformy, *ale nie chłopi będą reformować Kościół. ale chyba odwrotnie.* Tak było zawsze i będzie nadal. Czy nas najbardziej nie bolą złe stosunki w Kościele? Któż czuje patronat najciężej, przecież kapłani muszą prosić. Ale tak musi być, póki lud nie wyrobi w sobie ofiarności na cele religijne. *A chłop jeszcze, choć daje, mało ma delikatności w tej sprawie. Chodziłem za snopkami, to też nie rozkosz.*

Oj tak, źle na świecie, módlmy się i bądźmy sami dobrymi — a będzie lepiej... *Ks. N. N.*

(W całej tej korespondencyi rozchodzi się autorowi o to, że chodził *po snopkach — i chłopi okazali się skąpszymi od panów.* Nie mają więc chłopi prawa brać księży przed panami w obronę w sprawie patronatu, bo nie biorą ich w obronę przed samymi sobą. Czy tak czy owak, ksiądz się musi jednemu z nich kłaniać — a ma się kłaniać skąpemu chłopu, „lepiej, co się pokłoni" szczodrobliwemu panu. Tak myśli ksiądz dobrodziej i rzecz prosta, *obstaje przy patronacie pańskim — a nie życzy sobie patronatu chłopskiego.* Możeby teraz kto z panów zabrał w tej sprawie głos — a rzeczby się jeszcze lepiej wyjaśniła... My chłopy, zabierzemy głos na samym ostatku. Przyp. Red.).

Nakładem Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych wydane zostały dwie nowe broszurki: Nr 8. „O łąkach" napisał T. S. str. 32, cena 12 hal. i Nr 9. „O opustach podatku gruntowego z powodu szkód elementarnych" napisał Karol Sieprawski, str. 16, cena 6 hal. Nabywać można w księgarniach i w Zarządzie głównym Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, ul. Kopernika l. 19. II. piętro.

Drukiem J. K. Jakubowskiego Wdowy w Nowym Sączu. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Stanisław Potoczek.*